

Sebastian Musiał

"Słownik mitologii i religii czarnej Afryki", Stanisław Piłaszewicz, Warszawa 1996 : [recenzja]

Collectanea Theologica 67/3, 230-232

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Właśnie, w związku z obroną Pawła przed zarzutem antyfeminizmu, co czyni Autor (por. str.88), nasuwa się tu świetna okazja do oczyszczenia go z tego zarzutu. Św. Paweł bowiem w tym najważniejszym swoim Liście stawia tę niewieściami postać na pierwszym (honorowym) miejscu w wykazie swoich współpracowników. Nazywa ją „naszą siostrą”. Co to mogło wówczas znaczyć? Nazywa ją dalej po grecku, diakonos” (a nie „diakonis”). Jaką więc mogła być ówczesna treść tej nazwy? Nasuwała się tu potrzeba wyjaśnienia (może się to uda Autorowi uczynić przy innej okazji) funkcji diakonis w pierwotnym Kościele.

Ale to są już życzenia „na wyrost” i nie mają znaczenia dla oceny wartości tej konkretnej książki.

Należy wyrazić uznanie i wdzięczność Autorowi za podjęcie trudu opracowania i ogłoszenia drukiem tematyki prorockiego wymiary apostołstwa. Książka ta będzie przyjęta z wdzięcznością nie tylko przez słuchaczy Instytutu Teologii Apostołstwa, ale także przez członków odradzających się organizacji i ruchów apostołskich, a także odnawianej u nas obecnie Akcji Katolickiej.

W zakończeniu znajdujemy słowa: „Wszyscy jesteśmy powołani, by być prorokami. Trzeba odkryć punkty zbieżne między budowaniem świata a nadejściem Królestwa. Prorok wytrąca nas z odrętwienia i nie pozwala, by Kościół pozostał w tyle. Nie jest to jednak zadanie łatwe”.

Na pewno, nie jest to zadanie łatwe! Ale jest ono konieczne. A do jego podjęcia zachęca nas przeczytana książka.

ks. Eugeniusz Weron SAC, Ołtarzew – Warszawa

Stanisław PIŁASZEWICZ, *Słownik mitologii i religii czarnej Afryki*, Wydawnictwo „Dialog”, Warszawa 1996, ss. 204.

Wielce obiecująca seria „Świat Orientu” Wydawnictwa Akademickiego „Dialog” wzbogacona została ostatnio o kolejną, po *Słowniku mitologii hinduskiej* (red. A. Ługowski, Warszawa 1994), pozycję leksykograficzną. Zainteresuje ona z pewnością nie tylko wąskie grono specjalistów afrykanistów, porusza bowiem cały szereg zagadnień i problemów żywych na gruncie dyscyplin pokrewnych, a nawet dosyć odległych.

Znany z licznych prac afrykanistycznych prof. S. Piłaszewicz postawił sobie tym razem za cel przypomnienie i zdefiniowanie pojęć bardzo różnorodnej i bogatej mitologii oraz wciąż tajemniczej religii Czarnej Afryki. Nie można tu oczywiście mówić o jakiejś jednej, powszechnej religii afrykańskiej. Doczekaliśmy się zatem rodzimej pozycji w sposób zwięzły prezentującej, mieniącej się mnóstwem odieni, kalejdoskop życia duchowego mieszkańców Czarnej Kontynentu.

W niewielkiej – liczącej 204 strony – książce znajdujemy 661 haseł, obejmujących terminy nie spotykane dotąd w encyklopediach i leksykonach. Trzon stanowią hasła z zakresu etnicznych wierzeń ludów zamieszkujących kontynent afrykański na południe od Sahary. Bardzo słusznie Autor poszerzył zakres słownika o wpływy

i szczególne formy dwóch wielkich religii uniwersalistycznych, obecnych w różnych częściach Afryki niemal od początku swego istnienia.

Zarówno chrześcijaństwo, jak i islam odegrały przecież niebagatelną rolę w dziejach, siłą swego oddziaływania obejmując ogromne połacie kontynentu. Wyrosłe na styku religii tradycyjnych i uniwersalistycznych nowe ruchy religijne o charakterze swoiście afrykańskim, przedstawione zostały w swej specyfice, z uwzględnieniem genezy i społeczno-historycznego tła powstania i rozwoju.

Na osobną uwagę zasługuje szereg haseł (*Africae Terrarum*, *Maximum illud* i inne) przedstawiających stanowisko Kościoła katolickiego wobec kolonializmu oraz odnoszących się do kwestii dialogu z przedstawicielami religii tradycyjnych. Znalazło się tu ponadto kilka haseł z zakresu misyjnej działalności Kościoła.

Mają one co prawda charakter lakoniczny i dość pobieżny, ale sama obecność tej problematyki (wciąż nieco drażliwej) świadczy o intencji możliwie szerokiego i głębokiego spojrzenia Autora omawianej pozycji na współczesną sytuację Afryki i jej mieszkańców.

Niejako uzupełnieniem spektrum zagadnień etnologiczno-religioznawczych są hasła dotyczące mniejszościowych grup wyznaniowych (hinduistów, Żydów itp.), a także włączenie nazwisk kilku antropologów i religioznawców, którzy przyczynili się do zbadania i zrozumienia ludów Czarnej Afryki. Lista owych uczonych jest oczywiście niekompletna, a faktycznie obejmuje „klasyków” niektórych szkół czy kierunków antropologicznych (np. J.G. Frazera, E. Evans-Pritcharda, B. Malinowskiego, P. Schebestę, E.B. Tylora i innych). Dziedzictwo wyznawców judaizmu odnotowano w hasłach: *Dzieci Izraelitów*, *Falaszowie*, *Judaizm*, *Kościół Izraelitów*. Dają one obraz synkretycznych upodobań, jak w przypadku Kościoła Izraelitów – mieszącego rytuały żydowskie (szabat, kalendarz) z chrześcijańskimi (odrzucając wszelako Nowy Testament, jako „kłamiwy wymysł białych”), a także nowożytnego prozelityzmu we wschodniej Ugandzie, czy prób powrotu do chrześcijańsko-żydowskiej jedności, co ma miejsce u *Dzieci Izraela*.

Książka D. Piłaszewicza została ozdobiona licznymi rysunkami Katarzyny Przeździeckiej, których wartość poznawcza jest niestety żadna. Prawdopodobnie przedstawiają one przedmioty (głównie maski i rzeźby) związane z kultem i wierzeniami Afrykańczyków, zostały jednak umieszczone w sposób przypadkowy, pozbawiony odniesień, a nawet bez jakiegokolwiek opisu! Wobec ogromnej różnorodności etnicznej i kulturowej opisywanych ludów, pełnią one zaledwie funkcję zdobniczą, są ornamentami, a nie – jak napisano – ilustracjami.

Na zakończenia Autor przedstawił obszerną i bardzo interesującą bibliografię publikacji afrykanistycznych w języku polskim oraz obcojęzycznych. Obejmuje ona prace dotyczące religii tradycyjnych, islamu, chrześcijaństwa, ekspansji tych wielkich religii, a także zmian społecznych, w procesie których wyłoniły się nowe ruchy religijne. Stanowią one cenne, choć niewyczerpujące, uzupełnienie dzieła.

Słownik mitologii i religii Czarnej Afryki Stanisława Piłaszewicza jest pozycją godną polecenia, jako praca pionierska nie tylko w Polsce, ale (według stanu wiedzy Autora) także w skali światowej. Pewne braki, czy budzące wątpliwości

niedopatrzenia (warto zamieścić na przykład kompletną mapę ludów omawianych w tekście) z pewnością nie odbierają dziełu waloru dość przejrzystego i kompetentnego, o wysokich aspiracjach kulturotwórczych, opisu głównych nurtów życia mieszkańców wielkiego i wciąż mało znanego w Europie kontynentu Czarnej Afryki.

Sebastian Musioł, Rybnik – Warszawa

Ks. Władysław NOWAK., *Sekty w Polsce a młodzież*, Wydział Duszpasterski Kurii Metropolitalnej, Olsztyn 1995, ss.120.

Współczesna epoka charakteryzuje się z pewnością gruntownymi przemianami zachodzącymi w sferze społeczno-politycznej. Jedną z oznak tych przemian jest upadek systemów politycznych, który łączy się z kryzysem instytucji i wartości. Człowiek znajdując się w nowych warunkach bardzo często gubi się w anonimowości, traci poczucie bezpieczeństwa i wspólnoty. I tu jako propozycja pojawiają się nowe religie, które chcą zaspokoić potrzebę tożsamości, harmonii, opieki i uznania. Dlatego szczególnie podatnym gruntem są dla nich tereny byłych krajów demokracji ludowej, w tym Polski. O tym, że problem, nie jest marginalny świadczy fakt, że na terenie naszego kraju działa przeszło sto zarejestrowanych związków i stowarzyszeń religijnych, a o zarejestrowaniu każdego roku ubiega się kilkanaście następnych. Wśród nie zarejestrowanych działa wiele sekt wywierających szczególnie niebezpieczny wpływ na ludzi młodych. Sprawę tę podejmuje opracowanie księdza Władysława Nowaka, pt. *Sekty w Polsce a młodzież* omawiające rozmaite ugrupowania religijne czy pseudoreligijne działające w naszym kraju i usiłujące pozyskać sobie młodzież.

W części wstępnej Autor odpowiada na pytanie czym jest sekta, wskazuje postawy sprzyjające powstawaniu sekt oraz podaje kryteria różniczenia między sektami pochodzenia chrześcijańskiego, Kościołami oraz wspólnotami. Charakteryzuje też cechy specyficzne sekt: misjonarską gorliwość, przywództwo charyzmatyczne, posiadanie wyłącznej prawdy, ścisłą dyscyplinę, odchylenia doktrynalne (dotyczące autorytetu Biblii, pojęcia i obrazu Boga, Chrystusa i zbawienia) oraz techniki zniewolenia. Autor podejmuje również refleksję nad przyczynami atrakcyjności i powodzenia sekt w dzisiejszym świecie. Za istotniejsze uważa znużenie racjonalizmem, naukowością i materializmem oraz potrzebę doświadczenia transcendencji i tajemnicy, bezpieczeństwa i harmonii. Sekty wydają się na pierwszy rzut oka dawać człowiekowi poczucie wspólnoty, ciepło, opiekę i wsparcie. Oferują również pragmatyczną teologię sukcesu, proponują proste, gotowe odpowiedzi na skomplikowane pytania i sytuacje. Jawią się także jako ostoje czystości wiary, dają nową wizję świata oraz szanse stania się członkiem elity. To wszystko jest bardzo atrakcyjne ale niezwykle złudne. Prawdziwe jest natomiast to, że sekty są niebezpieczne, izolują się, domagają się od swoich członków zerwania więzi z rodzicami i rodziną, opuszczenia szkoły, pracy i przyjaciół. Następnie Autor przedstawia stosowane przez sekty techniki werbowania, a więc bombardowanie miłością, pochlebstwem, roz-